

## X Niedziela Zwykła

6 czerwca 2021

*s. Kinga, Koinonia św. Pawła*

„Smutek przygnębia serce człowieka, rozwesela je dobre słowo” (Prz 12,25). Smutek rodzi się w sercu człowieka, gdy pojawia się grzech. Pierwsi ludzie po grzechu pierworodnym stracili pierwotną niewinność i radość z przebywania razem. Dobre słowo pochodziło od Boga, a było to słowo obietnicy, wypowiedziane do ojca kłamstwa, szatana, który jest głównym sprawcą grzechu i – co za tym idzie – smutku: „wprowadzam nieprzyjaźń pomiędzy ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej” (Rdz 3,15). Bóg zawsze znajduje dobre słowo w sytuacji zagubienia się człowieka. Polega ono nie tylko na pociesze i zapewnieniu Bożej przychylności, ale także na ukazaniu prawdy. Wejście na scenę dziejów szatana przyczyniło się do zamętu poznawczego. Od tego momentu człowiek nie potrafi dojść do poznania prawdy bez wsparcia Bożego słowa.

Dlatego tak często błędnie postrzegamy siebie samych, drugiego człowieka, a wreszcie zło przypisujemy Bogu. Tak też postąpili uczeni w Piśmie, którzy Jezusowi zarzucali działalność mocą Belzebuba. Nie byli w stanie wytłumaczyć fenomenu osoby Jezusa, no i oczywiście nie chcieli przyjąć Jego misji. Ale pomyślmy, czyż nie bywa tak, że jeśli coś przekracza nasze możliwości poznawcze, gdy jesteśmy za mali, aby coś zrozumieć, wówczas łatwo obdarzamy rozmówcę epitetem głupca? Czasem w inny sposób, subtelniejszy, dajemy wyraz przynajmniej lekceważenia owego rozmówcy. Jezus nie reagował, gdy mówiono, że odchodzi od zmysłów, ale w przypadku posądzenia o zмовę z czartem, odpowiedział dłuższym wywodem.

„Smutek przygnębia serce człowieka, rozwesela je dobre słowo”. Ostrzeżenie przed przewrotnością, przed lekceważeniem powagi życia lub nawrócenia – to także dobre słowo. Jezus wypowiada w tym kontekście słowo trudne. Mowa o grzechu przeciw Duchowi Świętemu, który sprawiał wiele trudności interpretacyjnych. Katechizm papieża, św. Piusa X rozróżnia szczegółowo grzechy przeciwko Duchowi Świętemu:

- mając łaskę Bożą rozpaczać;
- przeciwko miłosierdziu Bożemu zuchwale grzeszyć;
- uznanej prawdzie chrześcijańskiej się sprzeciwiać;
- bliźniemu łaski Bożej zazdrościć;
- na zbawienne napomnienia zatwardziałe mieć serce;
- rozmyślnie trwać w niepokucie.

Kto przyjmuje Słowo Boże sercem szczerym, ten chroni swą duszę od przewrotności i zatwardziałości, bo wie, że bez Bożego miłosierdzia niewiele jest w stanie uczynić dobra sam z siebie. Św. Paweł utrzymuje nas w realizmie, przypominając, że niszczyje nasz człowiek zewnętrzny, a także wszelka samowystarczalność i pewność siebie. A jednak są to niewielkie utrapienia obecnego czasu i przygotowują bezmiar chwały przyszłego wieku, bo to, co niewidzialne trwa wiecznie (por. 2 Kor 4,17). Dlatego tak ważne jest ostatnie pouczenie, jakie Jezus nam daje w dzisiejszej Ewangelii, a dotyczy ono słuchania Słowa Bożego. Do rodziny Jezusa należą ci, co nie tylko słuchają Jego słów, jak otaczające Go tłumy, ale wprowadzają słowo w czyn – pełnią wolę Bożą.

„Smutek przygnębia serce człowieka, rozwesela je dobre słowo”. Na wszystkich nas, wierzących, został nałożony obowiązek strzeżenia Słowa Bożego: aby ono nie ubożało, ale doznawało czci, poprzez nasze życie, zgodne ze Słowem. Nie zaniedbujmy zatem codziennej lektury Słowa i medytacji nad nim. Napęlniamy Słowem Bożym nasze serca, umysły, aby usta wypowiadały słowo dobre, niosące radość i pociechę ludziom utrudzonym życiem, zagubionym i nie potrafiącym odróżnić prawdę od fałszu.